**Tren X**

Orszulo moja wdzięczna, gdzieś mi się podziała?
W którą stronę, w którąś się krainę udała?
Czyś ty nad wszytki nieba wysoko wniesiona
I tam w liczbę aniołków małych policzona?
Czyliś do raju wzięta? Czyliś na szczęśliwe
Wyspy zaprowadzona? Czy cię przez teskliwe
Charon jeziora wiezie i napawa zdrojem
Niepomnym, że ty nie wiesz nic o płaczu mojem?
Czy, człowieka zrzuciwszy i myśli dziewicze,
Wzięłaś się na postawę i piórka słowicze?
Czyli się w czyścu czyścisz, jesli z strony ciała
Jakakolwiek zmazeczka na tobie została?
Czyś po śmierci tam poszła, kędyś pierwej była,
Niżeś się na mą ciężką żałość urodziła?
Gdzieśkolwiek jest, jesliś jest, lituj mej żałości,
A nie możesz li w onej dawnej swej całości,
Pociesz mię, jako możesz, a staw się przede mną
Lubo snem, lubo cieniem, lub marą nikczemną!

Treny to zbiór napisany z pełną świadomością warsztatu pisarskiego. Poetycki sztafaż wyważony i przemyślany oddaje różne odcienie uczuć poety np. zdrobnienia obrazują czułość, tkliwość, ironia zwątpienie, pytania retoryczne rozpacz.
Rygoryzm formalny, wycyzelowana w każdym detalu forma nasunęła badaczom literatury wątpliwość, czy w istocie jedyną przyczyną napisania Trenów była śmierć córki. Trudno bowiem mówić o spontanicznym zapisie uczuć podyktowanych osobistą tragedią.

Wybitny badacz renesansu Jerzy Ziomek upatruje genezy Trenów przede wszystkim w kryzysie postawy humanistycznej. Zbiór powstaje w 1580 roku u schyłku renesansu, kiedy główne idee epoki mające swe źródło w myśli starożytnej i chrześcijańskiej ulegają przewartościowaniu. Nawiązuje do nich poeta w trzech kolejnych trenach IX, X, XI.

***Tren X***

Ma kształt rozbudowanej apostrofy skierowanej do córki:

*Orszulo moja wdzięczna, gdzieżeś mi się podziała?*
*W którą stronę, w którąś się krainę udała?*

Motywy tematyczne wiersza rozwijają się w oparciu o porządek paralelnie konstruowanych zdań o charakterze pytań retorycznych („Czyś ty nad wszytki nieba …”, „Czyliś do raju wzięta?” , „Czyli się w czyścu czyścisz …”, „Czyś po śmierci tam poszła …”). Potęgują one napięcie dramatyczne, ukazują bezmiar rozpaczy ojca, który utraconego dziecka poszukuje wszędzie, zarówno w przestrzeniach chrześcijańskich jak i pogańskich: raju, Hadesie, wyspach szczęśliwych. Skalę cierpienia uwydatniają również liczne przerzutnie zakłócające harmonię wiersza:

*[…] Czy cię przez teskliwe*
*Charon jeziora wiezie i napawa zdrojem*
*Niepomnym, że ty […]*

Kochanowski znany dotychczas jako twórca pięknego, rozlewnego wiersza polskiego (gdzie wers pokrywa się ze zdaniem) rezygnuje z tego wyważonego metrum, by poprzez inne środki wyrazu m.in. przerzutnie oddać dramatyczny niepokój i natężenie bólu, które w trenie X osiąga swoje apogeum i w konsekwencji prowadzi do kryzysu wiary:

*Gdzieśkolwiek jest, jesliś jest, lituj mej żałości…*

Poeta podważa podstawowe aksjomaty wiary chrześcijańskiej. Wątpi w istnienie nieba i nieśmiertelność duszy.

**Tren XI**

Fraszka cnota! – powiedział Brutus porażony …
Fraszka, kto sie przypatrzy, fraszka z każdej strony!
Kogo kiedy pobożność jago ratowała?
Kogo dobroć przypadku złego uchowała?
Nieznajomy wróg jakiś miesza ludzkie rzeczy
Nie mając ani dobrych, ani złych na pieczy.
Kędy jego duch wienie, żaden nie ulęże;
Praw-li, krzyw-li, bez braku każdego dosięże.
A my rozumy swoje przedsię udać chcemy:
Hardzi miedzy prostaki, że nic nie umiemy,
Wspinamy sie do nieba, boże tajemnice
Upatrując; ale wzrok śmiertelnej źrzenice
Tępy na to! Sny lekkie, sny płoche nas bawią,
Które sie nam podobno nigdy nie wyjawią …
Żałości! co mi czynisz? Owa już oboje
Mam stracić: i pociechę, i baczenie swoje?

***Tren XI***

Odznacza się zmienną intonacją: pytającą, wykrzyknikową, oznajmującą. Obrazuje ona temperaturę uczuć, niezgodę poety na los, który go spotkał, rozczarowanie co do wyznawanych wartości:

*Kogo kiedy pobożność jego ratowała?*
*Kogo dobroć przypadku złego uchowała?*

W pytaniach retorycznych pobrzmiewa zwątpienie w stoicką cnotę, w sens przykładnego, pobożnego życia. „Fraszka cnota!” – przytoczy poeta na początku trenu słowa umierającego Brutusa. W obliczu śmierci zabójca Cezara wyzna, że wszystkie ziemskie rzeczy, którym człowiek przydaje tyle znaczenia, w istocie nie są tego warte. Wszystko urasta do rangi fraszki i w rezultacie życie też jest niczym więcej jak fraszką. („ … fraszka z każdej strony!”). Śmierć unieważnia wartość przeżytych doświadczeń. Ludzkim losem rozporządza fatum, wszechpotężne i nieprzejednane. Człowiek jest tylko marionetką w jego rękach. Nic nie przybliży nas do tajemnicy istnienia, nikt nie nagrodzi za cnotliwe życie.

Tren XI to deklaracja załamania wiary w mądry porządek świata, w sens istnienia, w wartość kultywowanej przez stoików cnoty.

**Wnioski**

W *Trenach* Kochanowski okazał się pogrążonym w rozpaczy ojcem, oszukanym przez stoicką mądrość i cnotę, filozofem, zawiedzionym w swych rachubach chrześcijaninem. Dawny piewca boskiej harmonii świata, stoik, epikurejczyk, artysta a przede wszystkim człowiek renesansu zwątpił w podstawowe ideały epoki.

Bunt poety przeciwko wszystkiemu, w co wierzył wcześniej, zostaje jednak przezwyciężony w *Trenie XIX* zwanym *Snem*. Jego akcja rozgrywa się w planie onirycznym. Tutaj poecie ukazuje się matka z Urszulką. Pomaga podźwignąć się synowi z duchowego upadku, udzielając mu napomnienia:

*Ludzkie przygody, ludzkie noś*

Przypomina poecie, by po ludzku, z godnością znosił wszystko, co zwodnicza Fortuna-Przygoda może zgotować, bo wszystko co na ziemi jest dla człowieka i na jego miarę.

 **Konteksty, skojarzenia:**

Do *Trenów* Kochanowskiego nawiązywało wielu artystów. Jednym z nich był Bolesław Leśmian, autor wiersza *Urszula Kochanowska*, w którym podjął dyskusję ze zbiorem poety z Czarnolasu. Spotęgował dramat śmierci dziewczynki, ukazując go z perspektywy dziecka z utęsknieniem czekającego w zaświatach na rodziców:

*Więc zrywam się i biegnę! Wiatr po niebie dzwoni!*
*Serce w piersi zamiera … Nie! To bóg, nie oni!*

Spotkanie z Bogiem okazuje się dla dziecka wielkim rozczarowaniem. Przywykłe do ziemskiego życia i ludzi tego samego oczekuje w niebie. Rodzi się wątpliwość, czy w istocie życie po życiu, obcowanie z Bogiem będzie dla człowieka takim rajem, jak głosi Ewangelia?

*Treny* stały się również inspiracją dla Władysława Broniewskiego do napisania zbioru wierszy pt. [*Anka*](https://aleklasa.pl/gimnazjum/c305-wiersze/broniewski-anka). Poetę spotkało podobne bolesne doświadczenie. Tragicznie zmarła jego dorosła już, dwudziestopięcioletnia córka Joanna Broniewska–Kozicka. Jej dedykował pełen ojcowskiej czułości tomik wierszy.

**Kiedy przywołać *Treny*?**

* Przy tematach dotyczących spraw ostatecznych, życia, śmierci, cierpienia po stracie najbliższych. Zbiór Kochanowskiego to dobry przykład obrazujący gradację bólu, wszelkie odcienie uczuć człowieka dotkniętego rozpaczą.
* Przy kwestiach natury etycznej, rozważaniach dotyczących zasadności takich pojęć jak prawość, uczciwość, rozsądek, umiar … czyli tego, co Kochanowski nazywał cnotą.
* Przy zagadnieniach o charakterze teoretycznoliterackim, dotyczących klasycyzmu. „Treny” są przykładem pięknej poezji klasycznej, świadectwem mistrzostwa w operowaniu słowem poetyckim. Z Kochanowskiego czerpali wzory tak znakomici poeci jak Staff czy Tuwim.

 **Jak interpretować?**

* Należy pamiętać, że poezja funeralna rządzi się swoimi zasadami. Przeważnie jest typem liryki bezpośredniej, liryki wyznania często skierowanej do adresata.
* Analizując poszczególne treny, zwróć uwagę na dominujący w każdym wierszu jeden środek artystyczny i zastanów się nad jego funkcją. Nie pomiń także innych, w trakcie analizy podkreślajcie kunsztowny sposób wypowiedzi.
* Zwróć uwagę na poszczególne motywy tematyczne. Znajdź centralny temat, pamiętając o tym, że zazwyczaj umiejscawia się go w środkowej części cyklu. W przypadku zbioru Kochanowskiego, których jest 19, będą to właśnie treny IX, X, XI, ukazujące kryzys światopoglądu renesansowego.
* Analizę spróbuj obudować refleksją, temat tego wymaga i pozwala na pogłębione rozważania nad sensem i wartością życia doczesnego, nad istotą cierpienia, nad obecnością Boga w życiu człowieka.